

Stanisław Frankl

"Unsere Kirche im Kommen :
Begegnung von Jetztzeit und
Endzeit", Georg Feuerer, Freiburg i.
Br. 1937 : [recenzja]

Collectanea Theologica 19/2, 270-272

1938

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Boullaye, Prüm, Przywara mają mniejsze znaczenie aniżeli R. Otto, Sabatier, Scheler? Czyż bolejąc nad antropomorfizmem pojęć katolickiej dogmatyki nie należało zapoznać się choćby pobieżnie z tak podkreślanym dziś u teologów katolickich problemem analogii? Szereg nieścisłości z dziedziny historii dogmatów, przytaczanie cytatów wyrwanych z kontekstu, mylne oddawanie cytowanych autorów kwalifikuje wystarczająco wartość powiedzenia, że współczesna nauka teologiczna mimo chlubnej nazwy „Regina scientiarum“ nie dorosła do godności uniwersyteckich fakultetów (80 n.). Wprawdzie sami teologowie — jak autorowie sądzą — mogą posiadać ściśle kwalifikacje naukowe, jednak system cenzury kościelnej i drobnostkowe orzeczenia Komisji Biblijnej są hamulcem wszelkiej pracy naukowej (84 n.).

Jakkolwiek recenzenci ogólnie wyrażają ubolewanie, że katoliccy autorowie (a może i jeden tylko autor, co wynikałoby z jednorodności stylu) tchórzliwie ukryli się anonimowo pod firmą protestanckiego teologa z Bonn, Gustawa Menschinga, kontynuatora pracy i metody na polu religioznawstwa zmarłego niedawno Rudolfa Otto, to jednak zdaje mi się, że podtytuł „von katholischen Theologen und Laien“ jest tylko zwyczajną fikcją. Czyżby za rażącą ignorancję w kwestiach zasadniczych przebijającą się dość często w omawianym dziele mieli odpowiadać tylko „Laien“, którzy nie przeszli katolickiej teologicznej szkoły? Czyżby postulat ażeby kościół katolicki ograniczył swą działalność do administrowania sakramentów świętych i głoszenia słowa bożego bez zastosowania praktycznego, a całkowite życie poza murami świątyni pozostawił tylko wiernym laikom nie pokrywa się z obecnymi prądami w Niemczech?

W każdym razie stwierdzić należy, że ktokolwiek jest autorem tego dzieła nie tylko do zagadnienia nic nowego nie dodał, gdyż całość powtarza błędy lub zarzuty, na które już dawno kompetentni odpowiedzieli, lecz całą sprawę bez potrzeby zaognił, co chyba wydawcy, który tak troskliwie strzeże swego panteonu naukowego, sławy nie przysporzy.

Lwów

Ks. Stanisław Frankl.

Feuerer Georg, Unsere Kirche im Kommen. Begegnung von Jetztzeit und Endzeit, Freiburg i. Br. 1937, str. VIII—228, Herder RM 3.60 (4.87).

Przy analizie współczesnych poglądów i badaniu dzisiejszego duchowego nastawienia dojść można do wniosku, że tak jak w czasach reformacji XVI stulecia i dziś również ośrodkiem życia chrześcijańskiego są problemy eklezjologiczne. Tak w ka-

tolicyzmie jak i w innych chrześcijańskich wyznaniach dochodzą do głosu coraz częściej twierdzenia, że dotychczasowy sposób przedstawienia zagadnień odnoszących się do Kościoła Chrystusowego powinien być poddany szczegółowej rewizji i ulec zasadniczej zmianie. Dzisiejszemu protestantyzmowi już nie przemawia do przekonania powiedzenie Lutra „ecclesia est societas invisibilis“, lecz poprzez okres trzywiekowej metamorfozy doszedłszy do religijnego nihilizmu, dąży on dziś do podkreślenia w religijnej społeczności elementu zewnętrznego. Również u katolików, gdzie w tym samym okresie zwłaszcza od czasów bellarminowskich „Disputationes“ traktat o Kościele uwzględniał przeważnie stronę jurydyczną, zatracając niejednokrotnie w naszej dobie pogląd na właściwą istotę prawdziwego kościoła, w ostatnich dziesiątkach lat ulega całkowitej przemianie. Zagadnienia wewnętrznego życia Kościoła, wewnętrznej wartości jego zewnętrznego elementu, ścisłej łączności tego elementu z centralnymi dogmatami naszej wiary, miejsce i udział w tym kościele wiernych, jego rola przy zharmonizowaniu w dzisiejszym społeczeństwie elementu indywidualnego i społecznego czyli stanowisko Chrystusa w Kościele jest przedmiotem licznych rozpraw teologicznych naszej doby.

Georg Feuerer, znany już autor z doskonale ujętego problemu teologicznego p. t. *Glückselige Schuld* (Regensburg 1936), przedstawia w tym nowym dziele, które — jak się sam wyraża jest owocem długich rozmyślań i głębokich osobistych przeżyć — Kościół Chrystusowy od strony wartości wewnętrznej. Wychodząc z założenia upośledzonej przez grzech pierworodny natury człowieka, kreśli Autor drogę do Kościoła, która jest tylko odpowiednikiem tęsknoty ludzkiej za odkupicielem, przedstawia ten Kościół w jego genezie i w jego sakramentalnej postaci. Następnie na podłożu historiozofji kreśli jego znaczenie dla ludzkości, podkreślając szczególnie społeczny element Kościoła. Rozpatrywanie jego istoty, którą widzi w połączeniu elementu boskiego z pierwiastkiem ludzkim stanowi zamknięcie całości, którą celem ułatwienia orientacji — zaopatrza A. w dość szczegółowy „Register“.

Całość sprawia wrażenie dodatnie. Natomiast w szczegółach znać pewien pośpiech i brak precyzyjnego wykończenia niektórych zagadnień. I tak problem istoty Kościoła, tego „Verflochtenheit von Göttlichem und Menschlichem“ (206) należało m. zd. dokładniej przedstawić w formie — jeżeli nie definicji — to przynajmniej ścisłego określenia, zwłaszcza, że mając za sobą polemikę z kierunkiem Bartha, czego owocem jest dzieło „Der Kirchenbegriff der dialektischen Theologie“ (Freiburg i Br. 1933), w którym Feuerer wykazał wielkie znaczenie eklezjologii w czasach dzisiejszych, mógł tego dokonać z większą łatwością. Również uzasadnienie takowego pojęcia istoty Kościoła zdradza pewne

niedociągnięcia. Przedstawiając bowiem działalność Kościoła w usprawiedliwieniu człowieka (Kirche und Gnadentum) trzeba było m. zd. więcej podkreślić t. zw. „gratia capitis“ i znaczenie charakteru sakramentalnego. Z drugiej jednak strony przy podkreślaniu tej działalności Kościoła i jego łączności z Chrystusem należało zachować katolicką ideę teocentryczną w sensie soboru trydenckiego, który opierając się na objawieniu wyraźnie powiada, że ostatecznym celem całego usprawiedliwienia (causa finalis) jest chwała boża (Denz. 799). Tymczasem A. stawia twierdzenie, że właściwie „Christus ist Ziel und Inhalt aller Gnade. Gnade ist ein Christus-nahe-sein, Sünde ein Fernesein von Christus“ (83). A. ma tu na myśli Chrystusa-człowieka, który jednak według wspomnianego soboru jest tylko „causa meritoria“ naszego usprawiedliwienia.

Reasumując stwierdzam, że w omawianym dziele nie zdradza Feuerer aspiracji na miano naukowego fachowca w eklezjologii, nie czyni żadnych rewelacji, nie wysuwa nowych problemów, nie stawia nowych możliwości przy rozwiązywaniu zagadnień spornych. Mimo to jednak dzieło Feuerera zasługuje na szczególne wyróżnienie, gdyż w formie głębokiej syntezy podaje wyniki dotychczasowych prac analitycznych o Kościele Chrystusowym.

Lwów

Ks. Stanisław Frankl.

Fasciculus sequens edetur Kalendis Septembris 1938.

Permissu Curiae Metropolitanae Lat. Leopoliensis.

Foliorum Redactor: ALEXIUS KLAWEK — Lwów, ul. Sapińskiego 11, m. 4.

ZAKŁAD GRAFICZNY KAROLA DOROSZYŃSKIEGO — LWÓW, UL. OSSOLIŃSKICH 15.